

Sygn. akt I C 543/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Aleksandra Gawlas

Protokolant: sekr. sądowy Wioletta Bartoń

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2015 r. na rozprawie sprawy

z powództwa P. S.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) S.A. w S. na rzecz powoda P. S. kwotę 6 000 zł (słownie: sześć tysięcy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15.01.2013 r. do dnia zapłaty,
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie,
3. zasądza od pozwanej (...) S.A. w S. na rzecz powoda P. S. kwotę 1 787zł (jeden tysiąc siedemset osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazuje Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w Kędzierzynie-Koźlu zwrócić na rzecz powoda P. S. kwotę 330 zł (trzysta trzydzieści złotych) tytułem niewykorzystanej części zaliczki na poczet opinii biegłego sądowego .

Sygn. akt I C 543/13

UZASADNIENIE

P. S. wystąpił przeciwko (...) S.A. w S. o zapłatę kwoty 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15.01.2013r. do dnia zapłaty oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu powód uległ w dniu 01.08.2012r. Domagał się nadto zasądzenia od pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 01 sierpnia 2012r. doszło do zdarzenia komunikacyjnego, w wyniku którego powód doznał obrażeń ciała skutkujących urazem zwichnięcia, skręcenia i naderwania stawów i więzadeł obręczy barkowej, licznymi potłuczeniami i otarciami ciała, powierzchniową raną w okolicy obu kolan oraz stłuczeniem klatki piersiowej. Do dzisiaj powód odczuwa silne dolegliwości bólowe stawów i więzadeł obręczy barkowej, co stanowi istotny dyskomfort. Zmuszony jest również do zażywania leków przeciwbólowych. Uskarża się nadto na silne bóle głowy, nocne drętwienie rąk, bóle klatki piersiowej oraz zaburzenia snu i koncentracji. W związku z powyższym pogorszeniu uległa kondycja psychiczna powoda. Od wypadku stał się nerwowy, zmęczony, osłabiony, odczuwa lęk przed uczestniczeniem w ruchu ulicznym. Po wypadku przez ponad miesiąc powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. W dniu wypadku powód miał 25 lat. Przedtem nigdy nie uskarżał się na dolegliwości, prowadził aktywny tryb życia. Pozwany przyjął odpowiedzialność za skutki wypadku i decyzją z dnia 14 stycznia 2013r. wypłacił powodowi kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 52,72 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Przyznana kwota, w świetle art. 445 § 1 k.c. jest niewspółmiernie niska do doznanej krzywdy. Pozwana odmówiła jednak zapłaty wyższej

kwoty zadośćuczynienia, wobec czego pozew jest konieczny i uzasadniony. Żądanie zapłaty odsetek ustawowych od dnia 15 stycznia 2013r. powód uzasadnił wskazując, iż dzień wcześniej, tj. 14 stycznia 2013r. pozwany wydał decyzję o wypłacie na rzecz powoda zadośćuczynienia. Zatem wówczas dysponował pełną dokumentacją niezbędną do przyznania świadczenia w słusznej wysokości.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania.

Jak argumentował, przyjął odpowiedzialność za skutki wypadki, któremu uległ powód i z tego tytułu wypłacił zadośćuczynienie w kwocie 3.000 zł, niemniej jednak żądanie zapłaty dalszej kwoty uznaje za nieuzasadnione tak co do wysokości, jak i co do skutków, jakich powód miał doznać w wyniku zdarzenia. Wypłacona powodowi w postępowaniu likwidacyjnym kwota jest odpowiednia, albowiem została ustalona w oparciu o dokumentację medyczną. W ocenie pozwanego, uraz kręgosłupa szyjnego nie jest uszczerbkiem, który powoduje trwały uszczerbek na zdrowiu. Powód nadto nie wykazał, że doznał jakichkolwiek nieodwracalnych następstw uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia w postaci kalectwa lub oszpeceń. W dokumentacji medycznej nie potwierdzono zaburzeń neurologicznych objawów szczytowych. Nie wykazano również, jaki obecnie jest stan zdrowia powoda oraz czy urazy wskazane w badaniach nie wynikają z innych zdarzeń, trybu i sposobu pracy, snu, co wpływa na stan kręgosłupa. Tym samym roszczenie jako nieudowodnione, winno ulec oddaleniu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 01 sierpnia 2012r. około godz. 13.00 na ulicy (...) w K. doszło do zdarzenia komunikacyjnego, na skutek którego szkody na osobie doznał P. S.. Jego sprawcą była J. P., która kierując samochodem osobowym, nie udzieliła P. S., poruszającemu się prawidłowo motocyklem, pierwszeństwa podczas zmiany pasa ruchu.

Dowód: akta szkody (...); wyjaśnienia powoda, k. 70-72.

Na skutek powyższego P. S. doznał skręcenia prawego stawu barkowego, otarcia naskórka ręki lewej, stłuczenia i otarcia naskórka w okolicy łokcia i przedramienia lewego, stłuczenia z podbiegnięciem krwawym okolicy łokcia i przedramienia prawego, głębszego otarcia naskórka w okolicy nadgarstka prawego, liniowych głębokich otarć przedniej powierzchni podudzia lewego, stłuczenia i powierzchniowych otarć podudzia prawego, stłuczeń z otarciami naskórka okolicy przedniej obu stawów kolanowych, otarcia naskórka w okolicy stawu śródstopno-paluchowego stopy lewej.

Dowód: dokumentacja medyczna, k. 9-15, 17-18; dokumentacja zdjęciowa, k. 21-33; opinia biegłego sądowego, k. 90-94.

Na miejsce zdarzenia wezwano karetkę pogotowia, którą przewieziono P. S. do szpitala. Po wykonaniu badań i zaopatrzeniu medycznym został wypisany. Następnego dnia udał się do lekarza rodzinnego, a później również do ortopedy. Przez okres od 02 sierpnia 2012r. do 06 września 2012r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. W tym czasie przyjmował leki przeciwbólowe, w związku z dolegliwościami bólowymi. Najtrudniejszy dla P. S. był pierwszy tydzień po zdarzeniu. Z powodu ran nie mógł ruszać rękami, nie mógł spać przez trzy kolejne noce. Przy higienie osobistej pomagała mu żona. Bolał go także bark. Po około dwóch - trzech tygodniach rany zaczęły się goić, jednak nie ustępowały dolegliwości barku. Po upływie terminu, na który wystawiono zwolnienie lekarskie P. S. wrócił do pracy. Ból barku był dokuczliwy, jednak mniej nasilony. Lekarz medycyny pracy uznał powoda za zdolnego do pracy, nie dociekał, czy dolegliwości ustąpiły. Pytał go jedynie ogólnie o samopoczucie i czy poradzi sobie w pracy, co ten potwierdził. Powód miał świadomość, że musi wrócić do pracy, bowiem był jedynym żywicielem rodziny, miał również zobowiązania kredytowe. Z tej przyczyny nie domagał się wydania kolejnego zwolnienia. Nadto, poza zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę powód wykonywał obowiązki ze stosunku zlecenia. W czasie korzystania ze zwolnienia lekarskiego był pozbawiony możliwości zarobkowania w ten sposób.

Na początku 2013r. P. S. zwrócił się jednak o pomoc do lekarza rodzinnego, w związku z dokuczliwym bólem barku. Przepisano mu wówczas lek przeciwzapalny sterydowy i skierowano na zabiegi fizykoterapii, którym poddano go w

lipcu 2013r. Leczenie przyniosło chwilowe rezultaty. Po około trzech miesiącach ból powrócił i trwa nadal. Aktualnie P. S. nie przyjmuje leków przeciwbólowych. Dolegliwości związane z bólem karku są słabo odczuwalne. Powód przyzwyczał się do bólu i radzi sobie bez leków. Po zdarzeniu P. S. odczuwał także przykurcz mięśni karku i szyi, które to dolegliwości również nadal się utrzymują. Wpływają negatywnie na jego samopoczucie. W razie nasilenia bólu, P. S. samodzielnie wykonuje fizykoterapię manualną.

Od czasu wypadku P. S. nie prowadził motoru. Czuje dyskomfort psychiczny, ma obawę przed kolejną jazdą. Do dzisiaj ma sny związane ze zdarzeniem z dnia 01 sierpnia 2012r. Wówczas wstaje niewyspany i zmęczony. Zdarzają się one jednak coraz rzadziej. Nie cierpi na bezsenność, jednak budzi się w nocy. Utracił pewność siebie. Wypadek wpłynął również na pogorszenie jakości prowadzenia przez niego samochodu. Przed wypadkiem powód był osobą spokojną i pewną siebie. Lubił jeździć na motocyklu. Była to jego pasja z okresu młodości. Już jako uczeń szkoły podstawowej uzyskał kartę motorowerową. W 2010r. ukończył kurs prawa jazdy na motocykl. Kilka razy w tygodniu robił przejażdżki motocyklem, który następnie utracił, w związku ze zdarzeniem. Aktualnie nie posiada motocyklu. Gdyby jednak miał możliwość, wróciłby do jazdy na motorze. Staralby się przezwyciężyć lęk.

W dacie zdarzenia P. S. miał 25 lat. Był żonaty i miał czteromiesięcznego syna. Doznane urazy sprawiły, że nie mógł się nim opiekować. W związku z tym na jego żonę spadły dodatkowe obowiązki, z czym czuł się źle. Ból barku nadal negatywnie wpływa na życie powoda, utrudnia niektóre czynności. Nie może w szczególności nosić syna przez dłuższy czas na prawej ręce, gdyż dolegliwość się nasila.

Powód wykonuje zawód ratownika medycznego. Jego praca wiąże się m.in. z koniecznością przenoszenia pacjentów. Wykonywanie tej czynności wpływa na nasilenie bólu barku. W związku z tym P. S. stara się chwytać np. nosze lub krzeselko dla pacjenta od leższej strony, co nie miało miejsca przed zdarzeniem.

W związku z wypadkiem powód nie korzystał z pomocy psychologa, chociaż rozważał taką możliwość. Zrezygnował, gdyż uznał, że środowisko medyczne, w którym funkcjonuje zawodowo, jest na tyle powiązane, że obawiał się negatywnej opinii w pracy. Nie chciał nadto, aby jego współpracownicy odczuwali, że może ich zawieść. Do wykonywanego przez siebie zawodu podchodzi profesjonalnie i doszedł do przekonania, że musi oddzielić ból od pracy, zwłaszcza, że nie obawia się, że w razie nasilenia dolegliwości upuści pacjenta. Aktualnie stan psychiczny powoda jest dobry.

Dowód: wyjaśnienia powoda, k. 70-72.

W następstwie zdarzenia z dnia 01 sierpnia 2012r. P. S. doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci przewlekłych zmian stawu barku prawego 5%. Pozostałe następstwa wypadku w postaci blizn i przebarwień skutkują nieznacznym trwałym oszpeceniem, jednak nie powodują upośledzenia funkcji narządów i nie stanowią uszczerbku na zdrowiu. Rokowanie na przyszłość w zakresie całkowitego wyleczenia powoda jest niepewne. Wymaga dalszej szczegółowej diagnostyki i adekwatnego leczenia.

Brak obecnie podstaw klinicznych, aby przewidywać pogorszenie stanu zdrowia powoda w związku z przebytymi obrażeniami ciała.

Dowód: opinia biegłego sądowego, k. 90-94.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w zakresie żądania zadośćuczynienia, natomiast podlega oddaleniu w części dotyczącej ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Ustalenia faktyczne w sprawie, poddanej ocenie Sądu Rejonowego, zastały poczynione w oparciu o dowody z dokumentów prywatnych oraz wyjaśnienia powoda P. S.. Z uwagi na konieczność posiłkowania się wiedzą specjalistyczną – należało sięgnąć także po dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii.

Okoliczności faktyczne, tak co do zaistnienia zdarzenia, na skutek którego powód doznał obrażeń ciała, jak i przyjęcia odpowiedzialności przez stronę pozwaną, miały charakter bezsporny.

Sąd nadto przyjął, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną w wyniku zdarzenia krzywdę.

Istota sporu sprowadzała się natomiast do ustalenia czy rozmiar i charakter obrażeń powoda oraz uraz psychiczny z tym związany, uzasadniały zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w wyższym wymiarze, a to wskazanym żądaniem pozwu. Powód podnosił bowiem, iż kwota przyznana przez ubezpieczyciela jest niewspółmiernie niska do doznanej krzywdy, co oznacza, że zadośćuczynienie nie spełnia swojej podstawowej kompensacyjnej funkcji.

Kluczowe znaczenie miała w rozpoznawanej sprawie opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii A. B., zważywszy, że strona pozwana kwestionowała, jakoby w wyniku zdarzenia powód doznał jakichkolwiek nieodwracalnych następstw uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia w postaci kalectwa czy oszpecenia. Na marginesie jedynie nadmienić można, że strona pozwana błędnie twierdziła (k. 45 i 46 odpowiedzi na pozew), iż powód w wyniku wypadku doznał urazu kręgosłupa szyjnego, który nie kwalifikuje się jako trwały uszczerbek na zdrowiu, gdy tymczasem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż zasadniczym urazem powoda był ten związany ze stawem barku prawego, natomiast brak jest jakiegokolwiek wzmianki o urazie kręgosłupa. W wątpliwość tym samym należało by poddać jakość postępowania likwidacyjnego, w wyniku którego przyznano powodowi zadośćuczynienie w kwocie 3.000 zł.

Zgodnie z konkluzjami opinii, P. S. doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci przewlekłych zmian stawu barkowego wynoszącego 5%. Biegły uzasadnił dokonaną ocenę stwierdzonymi podmiotowo przewlekłymi dolegliwościami bólowymi i przedmiotowo nieznacznym ograniczeniem ruchomości barku. Jednocześnie biegły podając, iż rokowanie na przyszłość w zakresie całkowitego wyleczenia, jest niepewne, wskazał, iż aktualnie brak jest podstaw klinicznych, aby przewidywać pogorszenie stanu zdrowia powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 01 sierpnia 2012r. Żadna ze stron sporu nie kwestionowała wartości dowodowej opinii.

Oceny zasadności roszczenia o zadośćuczynienie należało dokonać w kontekście przesłanek określonych w art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym „W wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Z kolei przepis art. 444 § 1 k.c. „W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu”.

„Krzywda” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., to niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia. Uszczerbek ten może polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach wynikających ze stanu zdrowia, ale również z jego dalszymi następstwami w postaci dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej (por. Komentarz do art. 445 k.c., Adam Olejniczak, LEX 2014). Natomiast określenie odpowiedniej sumy tytułem naprawienia „krzywdy”, ustawodawca pozostawił sądowi orzekającemu w konkretnej sprawie. Pojęcie „sumy pieniężnej”, o której mowa w powyższym przepisie ma charakter niedookreślony. W literaturze przedmiotu wskazuje się kryteria, którym sąd winien się kierować, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Należą do nich w szczególności: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, korzystania z rozrywek, stopień winy sprawcy (por. SN w wyroku z dnia 12.04.1972 r., II CR 57/72, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2006 r., IV CSK 99/05, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.02.2004 r., V CK 282/03). W innych orzeczeniach, jako okoliczności indywidualne, które winny być uwzględnione w tym zakresie, wymienia się sytuację rodzinną (osoba samotna, jedno dziecko, rodzina wielodzietna), czy wiek pokrzywdzonego (młody, dojrzały, starszy) - por. Wyrok SN z dnia 22.06.2005r., III CK 392/04, wyrok SN z dnia 22.08.1977r., II CR 266/77. Jednocześnie, w świetle utrwalonego

poglądu judykatury, w pełni podzielanego przez sąd w niniejszej sprawie, zadośćuczynienie ma mieć nade wszystko charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość dla poszkodowanego, (por. m.in. wyrok SA w Łodzi z dnia 11.06.2014r., I ACa 1593/13). Pokreślić należy, że zdrowie jest szczególnie cennym dobrem, zatem przyznane zadośćuczynienie musi równoważyć doznane przez poszkodowanego cierpienia zarówno fizyczne, jak i psychiczne. W orzecznictwie wskazuje się jednak, że wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach (por. wyrok SA w Katowicach z 08.03.2013r., I ACa 26/13). Zważyć przy tym należy, iż ustalany przez biegłego sądowego procentowo zakres doznanych urazów może mieć jedynie znaczenie pomocnicze i nie może stanowić głównego wskaźnika wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, gdyż przy ustaleniu jego wysokości należy brać pod uwagę również pozostałe wyżej wymienione czynniki.

W ocenie sądu w niniejszej sprawie, powód udowodnił swoje roszczenie procesowe. Całokształt zebranego materiału dowodowego, w tym treść wyjaśnień powoda w powiązaniu z treścią opinii biegłego sądowego, prowadzi do wniosku, że ilość i rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda uzasadnia przekonanie, iż dotychczas wypłacona mu przez zakład ubezpieczeń kwota 3.000 zł, jest zaniżona i nieadekwatna do okoliczności faktycznych. Uznając za zasadne roszczenie o zadośćuczynienie w dalszej kwocie 6.000 zł, sąd I instancji miał na uwadze takie okoliczności, jak ta, że urazy doznane przez powoda w wyniku zdarzenia spowodowały okresowe upośledzenie jego stanu zdrowia, w tym ograniczenie ruchomości kończyn. Powód odczuwał ból, w związku z którym przyjmował leki przeciwbólowe. Dolegliwość związana z ranami na ciele zmuszała go do zwracania się o pomoc do domowników przy wykonywaniu czynności higieny osobistej. Przez okres ponad miesiąca powód przebywał na zwolnieniu lekarskim, był wyłączony z życia zawodowego, co wpłynęło na jego możliwości zarobkowania, a co za tym idzie, wywiązywania się z zobowiązań finansowych np. względem banku. Jak podkreślił, w tym czasie był jedynym żywicielem rodziny i miał świadomość skutków pozostawania na zwolnieniu lekarskim, braku możliwości uzyskania dodatkowego wynagrodzenia choćby z tytułu stosunku zlecenia, co wcześniej przecież miało miejsce. Sąd również dostrzegł, iż powrót powoda do pracy wynikał jedynie ze świadomości obowiązków związanych z zaspokojeniem potrzeb rodziny, natomiast nie był związany z powrotem do zdrowia. Twierdzenie powoda w tym zakresie znajduje odzwierciedlenie w opinii biegłego sądowego oraz w dokumentacji medycznej, z której wynika, że na początku 2013r. powód zgłosił się do lekarza rodzinnego w związku z utrzymującym się bólem barku oraz, że poddano go dalszemu leczeniu. Jednocześnie, co wymaga podkreślenia, postępowanie dowodowe wykazało, iż wbrew tezie wysuwanej przez stronę pozwaną, doznany przez powoda uraz barku skutkowało ustaleniem długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, ocenionemu przez biegłego na 5 %. Z opinii biegłego sądowego wynika wprost, że rokowanie na przyszłość w zakresie całkowitego wyleczenia powoda, nie jest pewne, wymaga szczegółowej diagnostyki i adekwatnego leczenia. Powód nadal odczuwa ból barku, co niewątpliwie wpływa na jego kondycję zarówno fizyczną, jak i psychiczną. Od czasu zdarzenia jest mniej pewny siebie, przez długi okres czasu odczuwał lęki, bał się prowadzić nie tylko motocykl, ale i samochód. Trzeba przy tym podkreślić, iż jazda na motocyklu była pasją powoda od dzieciństwa. W dacie wypadku powód był osobą młodą, miał 25 lat, był żonaty, miał kilkumiesięcznego synka. Niewątpliwie jest to również okoliczność w sposób istotny wpływająca na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Doznane w zdarzeniu urazy uniemożliwiły mu wykonywanie zwykłych czynności w życiu codziennym, choćby związane z opieką nad małym synem, przez co powód odczuwał dyskomfort, miał poczucie obniżonej przydatności. Zresztą, jak wskazał, przesłuchiwany w charakterze strony, do dzisiaj nie może nosić synka zbyt długo na prawej ręce, ponieważ nasila się dolegliwość w okolicy barku. W dalszej kolejności dostrzeżenia wymaga, iż skutki urazu nie pozostały bez wpływu na życie zawodowe powoda. Wykonuje on przecież zawód ratownika medycznego, co wiąże się z dużym wysiłkiem fizycznym, np. przy przenoszeniu pacjenta na noszach. Ta okoliczność niewątpliwie wzmacnia cierpienie fizyczne powoda i tym samym winna mieć również odzwierciedlenie w wysokości zadośćuczynienia.

Z tych przyczyn sąd uwzględnił żądanie o zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz powoda w dalszej kwocie 6.000 zł. W ocenie sądu, łącznie z kwotą przyznaną przez zakład ubezpieczeń, winna ona zrównoważyć doznaną przez niego krzywdę, a jednocześnie jest utrzymana w rozsądnych granicach.

Oddaleniu natomiast podlegało żądanie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za mogące się ujawnić inne skutki zdarzenia z 2012r. Sąd I instancji podziela wyrażany w orzecznictwie pogląd, wedle którego w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia (uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 17.04.1970r., III PZP 34/69 i inne). W takiej sytuacji zastosowanie znajduje przepis art. 189 k.p.c. W niniejszej sprawie, zdaniem sądu, nie zachodzą jednak przesłanki faktyczne do stwierdzenia istnienia po stronie powoda interesu prawnego. Zadośćuczynienie jest bowiem tego rodzaju świadczeniem, które obejmuje swym zakresem nie tylko te krzywdy, które już powstały, ale również szkody które wystąpią w przyszłości, będące przewidywanym w chwili orzekania następstwem postępującego rozwoju już stwierdzonych schorzeń. Biegły w opinii wyraźnie wskazał, że brak jest obecnie podstaw klinicznych, aby przewidywać pogorszenie stanu zdrowia w związku z doznanymi obrażeniami ciała. W opinii brak jest wskazania, iż realne i prawdopodobne jest wystąpienie jakichkolwiek innych nieokreślonych w tej chwili schorzeń (nowych krzywd). Jedynie rokowanie na przyszłość co do całkowitego wyleczenia jest niepewne. W świetle tak sformułowanych wniosków biegłego, trudno doszukać się po stronie powoda interesu prawnego dla stwierdzenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość. W orzecznictwie sądowym wskazuje się, że w wypadku ujawnienia nowej krzywdy, której nie można było przewidzieć w ramach podstawy poprzedniego sporu, pokrzywdzonemu może być przyznana odpowiednia kwota dla naprawienia tej właśnie krzywdy (wyrok SN z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 608/97, uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67). Jednak brak podstaw do twierdzenia, że ujawniła się jakaś odrębna krzywda, wtedy gdy w istocie ujawniona zostaje tylko nowa okoliczność powodująca rozrastanie się istniejącej już dawniej i znanej sądowi krzywdy. Dopiero, gdy w przyszłości zostanie ujawniona inna krzywda, której nie można było w ramach podstawy poprzedniego sporu przewidzieć, to wówczas będzie to nowa krzywda, która nie była przedmiotem rozstrzygnięcia i nie mogła być tym samym objęta powagą rzeczy osądzonej (por. wyrok SN z dnia 20 października 2004 r., I CK 321/04, LEX nr 277861).

W tych okolicznościach sąd oddalił roszczenie powoda o ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu uzasadnia art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Na zasądzoną kwotę w wysokości 1.787 zł składa się należność z tytułu uiszczonej przez powoda opłaty od pozwu w kwocie 300 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika – 1.200 zł, zgodnie z § 6 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002 roku Nr 163, poz. 1349 ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa –17,00 zł, zaliczka na poczet kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, wykorzystana w kwocie 270 zł.

W punkcie 4 wyroku zarządzono wypłacenie powodowi przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Kędzierzynie – Koźlu kwoty 330 zł, tytułem niewykorzystanej części zaliczki na poczet opinii biegłego sądowego uiszczonej przez powoda.

Biorąc pod rozwagę poczynione ustalenia faktyczne, treść przywołanych przepisów prawa oraz przeprowadzone rozważania, należało orzec jak w sentencji wyroku.